

Anne Sexton: Song for a Lady (oryginał i tłumaczenia)

Anne Sexton: "Song for a Lady"

On the day of breasts and small hips

the window pocked with bad rain,

rain coming on like a minister,

we coupled, so sane and insane.

We lay like spoons while the sinister

rain dropped like flies on our lips

and our glad eyes and our small hips.

"The room is so cold with rain," you said

and you, feminine you, with your flower

said novenas to my ankles and elbows.

You are a national product and power.

Oh my swan, my drudge, my dear wooly rose,

even a notary would notarize our bed

as you knead me and I rise like bread.

*

* *

Wiersz ukazał się na fejsbukowej stronie Babiniec Literacki 29 lutego 2020 założonej przez trzema laty przez poetkę Joannę Fligel. Zapronowała go poetka Maria Czekańska wraz z własnym tłumaczeniem i krótką notką biograficzną o autorce. Po tym pierwszym tłumaczeniu posypały się następne, niektórzy podeszli do tłumaczenia kilkakrotnie, można więc prześledzić ich/nasze zmagania się z językiem i formą poezji, z szukaniem najtrafniejszych rozwiązań. W miarę pojawiania się nowych tłumaczeń na bieżąco ilustrowała je Jolanta Trzcińska-Kijewska komentująca zmagania tłumaczy z przekładami. Powstał ciekawy dokument procesu, jakim jest tłumaczenie

tekstów tak trudnych, jak wiersze. A wyglądało to tak:

Anne Sexton: "..."

(przekład Maria Czekańska)

Autorka tego przekładu poprosiła o usunięcie jej tłumaczenia, bo jeszcze nad jego ostateczną wersją pracuje.

*

* *

Anne Sexton: "Piosenka dla damy"

(przekład nr 1: Janusz Solarz)

W dniu piersi i wąskich bioder
plamił zły deszcz szyby okien,
ganił jak pastor, my obie,
w objęciach, trzeźwe, szalone
łyżki na łóżku, deszcz targał,
siadał jak muchy na wargach,
na oczach, na łukach bioder.

Mówiłaś, „Deszcz topi izbę w chłodzie,”
a ty, kobieca ty, z twoim kwiatem,
moje kostki wielbiłaś i łokcie.
Jesteś darem narodu i światem.
Mój łabędziu, klępo, mętna różo,
nawet notariusz uznałby nasze łóżko
gdy mnie gnieciesz, a ja jak chleb rosnę.

*

Anne Sexton: "Piosenka dla damy"

(przekład nr 2: Janusz Solarz)

W dniu pełnych piersi i wąskich bioder,
gdy deszcz złowrogi pukał do okien,
deszcz, co jak pastor wchodził nam w drogę,
kochałyśmy się, trzeźwe, szalone,
jak dwie łyżeczki leżąc przy sobie,
a deszcz jak muchy wargi nam obsiadł,
spadał na oczy i wąskie biodra.

Mówiłaś, „W izbie zięb w takiej słocie”

i ty kobieca, ty z kwiatów krociem,
wielbiłaś moje kostki i łokcie.

W tobie narodu siła i postęp,

Kamienna różo, łabędziu, służko,

i sędzia uznałby nasze łóżko

gdy mnie ugniatasz i jak chleb rosnę.

*

* *

Anne Sexton: "Pieśń dla mojej pani"

(przekład nr 1, wierniejszy treści: Elżbieta Binswanger-Stefańska)

W dniu pełnych piersi i wąskich bioder
okno schlapane jest złym deszczem,

deszcz zjawia się niczym pastor,
my splecione z sobą, rozsądne i nierozsądne.
W pozycji na łyżeczkę, podczas gdy złowieszczy
deszcz z każdą kroplą osiada jak muchy na nasze usta
i nasze roziskrzzone oczy, i nasze wąskie biodra.

„W pokoju ciągnie chłodem, gdy tak leje”, mówisz,
ty, tak kobieca, ze swoim kwiatem,
odmawiasz nowenny do moich kostek i łokci.
Jesteś narodowym produktem i siłą.
Och, moja ty łabędzico, moja słuگو, moja droga kamienna różo,
nawet jurysta uprawomocniłby nasze łożo,
gdy mnie tak ugniatasz, a ja rosnę jak ciasto na chleb.

*

Anne Sexton: "Pieśń dla pani"

(przekład nr 2, wierniejszy formie: Elżbieta Binswanger-Stefańska)

W dzień biustów i wąskich bioder
okno schlapane złym deszczem,
deszcz dudni jak pastor chodem,
łączą nas furie i dreszcze,
leżymy jak na łyżeczkę,
krople spadają złowieszcze
na usta, oczy, biodra much wzorem.

Mówisz, gdy leje, ciągnie chłodem,
i ty, tak kobieca ze swym kwiatem,

modlisz się do mych łokci i kostek,
Jesteś mocą narodu i kształtem,
łabędzico, słuگو, kamienna różo,
że nawet jurysta by się ugiął,

gdy mnie pieścisz a ja rosnę chlebem.

*

Anne Sexton: "Pieśń dla pani"

(przekład nr 2, wersja 2: Elżbieta Binswanger-Stefańska)

W dzień biustów i szczupłych bioder
okno schlapane złym deszczem,
deszcz dudni jak pastor chodem,
łączą nas furie i dreszcze,
leżymy jak na tyżeczkę,
krople spadają złowieszcze
na usta, oczy, brzuch much wzorem.

Mówisz, gdy leje, ciągnie chłodem,
i ty, tak kobieca ze swym kwiatem,
do mych łokci, kostek twa nowenna.
Jesteś mocą narodu i kształtem,
łabędzico, słuگو, różo kamienna,
nawet dla jurysty z naszym leżem,
gdy mnie pieścisz, a ja rosnę chlebem.

*

* *

Anne Sexton: "Piosenka dla niej"

(przekład nr 1: Elżbieta Kurowska)

W dniu krągłych piersi i miękkich bioder

łomocze w szyby gniewny deszcz.

Nadszedł jak nieproszony pastor.

A my szalone, przytomne też,

na dwie łyżeczki, tak blisko, ciasno,

gdy deszcz muchami kropi po brodach,

beztroskich oczach i miękkich biodrach.

„To przez ten deszcz w pokoju chłód”-

- mówisz i bujną kobiecością

szepczesz do moich stóp nowenny.

Tyś siłą rodu, z kości kością.

Łabędziu, służko, kwiecie plenny,

na łożu notarialna pieczęć,

bo jak chleb rosnę, gdy mnie pieścisz.

*

Anne Sexton: "Piosenka dla niej"

(przekład nr 2, w którym bohaterki wiersza są młodziutkimi dziewczynami, takimi z żeńskiego internatu: Elżbieta Kurowska)

W dniu małych piersi, drobnych bioder

dobija się do okna deszcz.

Nadszedł jak nieproszony pastor.

My czujne, lecz szalone też,

jak dwie łyżeczki – blisko, ciasno.

Natrętnych kropel złowieszczy rój
po ustach, biodrach spływa w dół.

„To przez ten deszcz w pokoju chłód”

- mówisz i kwiat twej kobiecości

nowenną szeptów na mnie spada

Tyś moc narodu i kość z kości.

Łabędziu, służko, rózo skalna,

to łożę już pod prawną pieczę,

bo jak chleb rosnę od twych pieszczot.

*

* *

Anne Sexton: "Pieśń do"

(przekład: Ludwik Turko)

Dzień piersi i bioder przywartych,

Ospą deszczu szyby znaczone

W dół płyną zwiastunki potopu,

My splątane, trzeźwe i szalone

Łyzeczki łączone, zwilgotniałe

Kroplami, jak kwiaty wykwitłymi

Na naszych ustach i tam, w nas.

Szeptając „Ten pokój, tak chłodny w deszczu”,

Odmawiając ciepłą nowennę

do mych kolan, kostek i stóp. Ty!

Ma siło, majątku i dumo.

Mój łabędziu, mój złoty deszczu, ma!

Każdy ksiądz by nasze łożę, jak dzieżę, poświęcił

gdzie jak chleb wyrastam, przez ciebie mieszany.

*

* *

Anne Sexton (1928-1974) - amerykańska poetka, zdobywczyni nagrody Pulitzera. Przez większość swojego życia cierpiała z powodu zaburzeń afektywno-depresyjnych. Swoją przygodę z poezją zaczęła dzięki swojemu terapeutce, który namówił ją do tej formy ekspresji. W twórczości Anne były często poruszane tematy związane z zaburzeniami psychicznymi oraz kobiecością. Otwarcie pisała m.in. o seksie, menstruacji, masturbacji. Cierpiała z powodu przemocy psychicznej i fizycznej ze strony swojego męża. Popełniła samobójstwo w płaszczu swojej mamy poprzez zatrucie dwutlenkiem węgla.

<https://www.youtube.com/watch?v=Auu5fTGY5OQ>

Anne Sexton, biografia i inne wiersze (ang.).

https://www.youtube.com/watch?v=UfvS_fgbuDI

Dwa wiersze Anne Sexton " Lament" i " Poszukiwacze zła " w przekładzie Magdaleny Szewczuk i Adama Buczka.

Anne Sexton's Sensual Love Poem "Song for a Lady" in an animation inspired by Oliver Sacks.

Anne Sexton: album fotograficzny z opisami.

Alison Flood, 28.11.2018: "Early Anne Sexton works rediscovered after 60 years". Uncollected poems and an essay show the troubled confessional poet striking a much brighter tone than in her more famous work.

Emily Temple, 9.11.2017: Read Anne Sexton's Response to Her Worst-Ever Review. "Dickey at Esquire is my enemy as you know."

<https://www.youtube.com/watch?v=DqEbV29uGzA>

Dziękuję Babińcowi Literackiemu i autorom/autorkom przekładów za pozwolenie na opublikowanie ich na Sofijonie. Być może dołączę jeszcze jedno tłumaczenie, ale muszę zapytać o pozwolenie jej autora. W przypisach dołączam niektóre istotne dla tłumaczeń wypowiedzi, fragmenty wypowiedzi lub wymianę zdań (pisownia oryginalna).